



Jan Kochanowski

**FRASZKI,
PIEŚNI,
TRENY**







Jan Kochanowski (1530–1584) –
najwybitniejszy poeta polskiego renesansu,
pierwszy klasyk literatury polskiej.



Jan Kochanowski

**FRASZKI,
PIEŚNI,
TRENY**

Jan Kochanowski

FRASZKI, PIEŚNI, TRENY

Redakcja:

Katarzyna Curyło, Karolina Rymut-Kościelniak

Korekta:

Sylwia Wójtowicz

© Copyright by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.
2025

ISBN 978-83-8186-205-9

Wydawnictwo GREG®

ul. Klasztorna 2B

31-979 Kraków

tel. 12 680 15 50

www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Ilustracje:

Andrey Shishkin, Ha Kypały, CC BY 3.0/Wikimedia Commons (s. 52);

Sailko/CC BY-SA 3.0/Wikimedia Commons (s. 17)

Pozostałe ilustracje: Domena Publiczna

Skład i opracowanie graficzne:

Pracownia Register

Okładka:

Aleksandra Zimoch

Wykorzystano ilustracje:

cgterminal; koji antero / Shutterstock.com

Przypisy opracowano na podstawie: Jan Kochanowski, *Fraszki*, Biblioteka Narodowa (BN I/163), wyd. II zmienione, Kraków 1991, opracowanie: Janusz Pelc; Jan Kochanowski, *Pieśni*, Biblioteka Narodowa (BN I/100), wyd. IV zmienione, Kraków 1998, opracowanie: Ludwika Szczerbicka-Sięk; Jan Kochanowski, *Treny*, Biblioteka Narodowa (BN I/1), wyd. IV zmienione, Wrocław 1978, opracowanie Janusz Pelc.

Uwspółcześniono pisownię wybranych archaizmów fonetycznych, leksykalnych i fleksyjnych.

FRASZKI

Księgi pierwsze

Na swoje księgi

Nie dbają moje papiery
O przeważne bohater¹;
Nic u nich Mars, chociaż srogi,
I Achilles² prędkonogi,
Ale śmiechy, ale żarty
Zwykły zbierać moje karty.
Pieśni, tańce i biesiady
Schadzają się do nich rady³.
Statek tych czasów nie płaci⁴,
Pracą człowiek próżno traci.
Przy fraszkach mi wždy naleją,
A to w niwecz co się śmieją.

O żywocie ludzkim

Fraszki⁵ to wszystko⁶, cokolwiek myślémy,
Fraszki to wszystko, cokolwiek czyniémy.
Nie masz na świecie żadnej pewnej rzeczy,
Próżno tu człowiek ma co mieć na pieczy.
Zacność, uroda, moc, pieniądze, sława,
Wszystko to minie jako polna trawa.
Naśmiawszy się nam i naszym porządkom,
Wemkną nas w mieszek, jako czynią łątkom⁷.

* Wyróżnione fragmenty stały się sentencjami, które warto znać i zapamiętać.

¹ *przeważne bohater* – tu: odważni, zwycięscy bohaterowie.

² *Mars* – w mitologii starożytnej bóg wojny; *Achilles* – bohater *Iliady* Homera, najwaleczniejszy z Greków oblegających Troję.

³ *rady* – tu: rade, zadowolone.

⁴ *Statek tych czasów nie płaci* – w obecnych czasach nie optaca się być statecznym.

⁵ *Fraszki* – tu w znaczeniu: błahostki, sprawy nieważne, marne.

⁶ *wszystko* – wszystko (archaizm fonetyczny).

⁷ *Wemkną nas w mieszek...* – schowają nas do mieszka (worka) jak marionetki (po przedstawieniu teatralnym).





Odwiedziny w Czarnolesie (1877), mal. Karol Miller; obraz przedstawia wizytę kanclerza Jana Zamoyskiego w domu Jana Kochanowskiego; postać poety siedzącego pod lipą w otoczeniu rodziny, z córką Urszulką na kolanach znajduje się w centrum sceny.

Księgi trzecie

Do gór i lasów

Wysokie góry i odziane lasy¹³³,
Jako rad¹³⁴ na was patrzę, a swe czasy
Młodsze wspominam, które tu zostały,
Kiedy na statek człowiek mało dbały¹³⁵.
Gdziem potym nie był? Czegom nie skosztował?
Jażem przez morze głębokie żegłował,
Jażem Francuzy, ja Niemcy, ja Włochy¹³⁶,
Jażem nawiedził Sibylline lochy¹³⁷.
Dziś żak¹³⁸ spokojny, jutro przypasany
Do miecza rycerz¹³⁹, dziś między dworzany

¹³³ *odziane lasy* – tu w znaczeniu: lasy pokryte liśćmi i igliwiem.

¹³⁴ *Jako rad* – z jaką radością.

¹³⁵ *Kiedy na statek...* – kiedy człowiekowi nie zależało na ustatkowaniu się.

¹³⁶ *Jażem przez morze...* – aluzje do zagranicznych podróży Kochanowskiego.

¹³⁷ *Sibylline lochy* – groty nad Zatoką Neapolitańską.

¹³⁸ *żak* – student.

¹³⁹ *przypasany / Do miecza rycerz* – po powrocie do kraju Kochanowski rozważał karierę wojskową.

W pańskim pałacu, jutro zasię¹⁴⁰ cichy
Ksiądz w kapitule, tylko że nie z mnichy
W szarej kapicy¹⁴¹, a z dwojakim płatem¹⁴²;
I to czemu nic? Jeśliż opatem¹⁴³?
Taki był Proteus¹⁴⁴, mieniać się to w smoka,
To w deszcz, to w ogień, to w barwę obłoka.
Dalej co będzie? Srebrne w głowie nici,
A ja z tym trzymam, kto co w czas uchwyci¹⁴⁵.

Do Pana

Bóg tylko ludzkie myśli wiedzieć¹⁴⁶ może
I ku dobremu samże dopomoże;
Ale cokolwiek przeciwnego Jemu,
Dobrze nie padnie¹⁴⁷, by więc najmądrszemu;
Wszystko wiesz, Panie, zgub, co przeciw Tobie,
A zdarz, jako Pan, coś ulubił sobie¹⁴⁸.

O miłości

Ma już pokój¹⁴⁹ Prometheus¹⁵⁰, lecz ja miasto¹⁵¹ niego
Jestem przybit¹⁵² na rogu Kaukazu śnieżnego.
Mnie orlica serce żrze¹⁵³, które na swe męki
Odrasta i żywi zwierz łakomy przez dzięki¹⁵⁴.

¹⁴⁰ *zasię* – natomiast, z kolei.

¹⁴¹ *kapica* – kaptur (mnisi).

¹⁴² *dwojakim płatem* – podwójnym pasem (elementem stroju duchownego).

¹⁴³ *cichy / Ksiądz w kapitule*... – poeta otrzymał niższe święcenia kaptańskie, miał prawo do zasiadania w kapitule, otrzymał też probostwo poznańskie, być może myślał też o jakimś opactwie.

¹⁴⁴ *Proteus* – mitologiczny bóg morski, potrafiący zmieniać swoją postać; tu symbolizuje człowieka czynu, kształtującego swoją osobowość.

¹⁴⁵ *kto co w czas uchwyci* – aluzja do Horacjańskiego *carpe diem* – chwytaj dzień.

¹⁴⁶ *wiedzieć* – znać.

¹⁴⁷ *Dobrze nie padnie* – nie powiedzie się.

¹⁴⁸ *A zdarz...* – a spraw, jako Bóg, co się Tobie podoba.

¹⁴⁹ *pokój* – tu: spokój (w sensie: już nie cierpi).

¹⁵⁰ *Prometeus* – Prometeusz, mitologiczny tytan, który stworzył człowieka i wykrał bogom ogień, aby ofiarować go ludziom. Za to został, na rozkaz Zeusa, przykuty do skał Kaukazu i codziennie orzeł wyszarpywał mu stałe odrastającą wątrobę.

¹⁵¹ *miasto* – zamiast.

¹⁵² *przybit* – przybity (archaizm fleksyjny).

¹⁵³ *żrze* – dziś powiedzielibyśmy: wyżera.

¹⁵⁴ *żywi zwierz łakomy przez dzięki* – inwersja: z przymusu żywi łakomego zwierza.





XVI-wieczna iluminacja autorstwa Jeana Pichore'a, ukazująca Fortunę z opaską na oczach i z kołem jako alegoryczne przedstawienie ślepego i zmiennego losu; postacie na kole przechodzą różne koleje życia – z króla stając się żebrakiem, a z żebraka królem.

Pieśń IV

W twardej kamiennej wieży i za troistymi
Drzwiami siedząc Danae²⁴³ nieprzełomionemi,
Pod strażą nieuśpionych spartańskich złajników²⁴⁴
Mogła wiecznie nie uznać nocnych wszeteczników,

By była z Akryzego Wenus nie szydziła,
Stróża zamkniętej panny; bo ta obaczyła,
Że Jowisz w upominku złotym utajony
Miał mieć bezpieczny przystęp i gmach otworzony.

Złoto środkiem janczarów zbrojnych pójdzie snadnie
A przez twardą opokę gwałtowniej przepadnie
Niżli raz piorunowy²⁴⁵; upadł nieszczęśliwy
Dom proroka greckiego²⁴⁶, przez zysk niecnotliwy

Z gruntu wykorzeniony; przebił bramy twarde
Zacnych miast Macedończyk i podkopał harde
Tyrany datkiem²⁴⁷; datkom hetmani hołdują,
Którzy daleko świetnym nawom rozkazują.

Wielkich pieniędzy wielka troska naśladuje;
A im człowiek w pokładzie swoim więcej czuje,
Tym jeszcze więcej pragnie. Słusznie moje oko
I nigdy przedtym, i dziś nie zmierza wysoko.

Im sobie człowiek więcej pomierny ujmuje,
Tym mu więcej od Boga z łaski przystępuje.
Nic nie mając, z tymi, co nic nie chcą, przestaję,
A buntów dobrowolnie bogatych się kaję²⁴⁸.

²⁴³ Danae – mitologiczna córka Akryzjosa, zamknięta w wieży przez ojca, ponieważ przepowiednia głosiła, że urodzi jego zabójcę. Zeus (jako kochanek) przedostał się do niej pod postacią złotego deszczu.

²⁴⁴ nieuśpionych (...) złajników – czujnych psów.

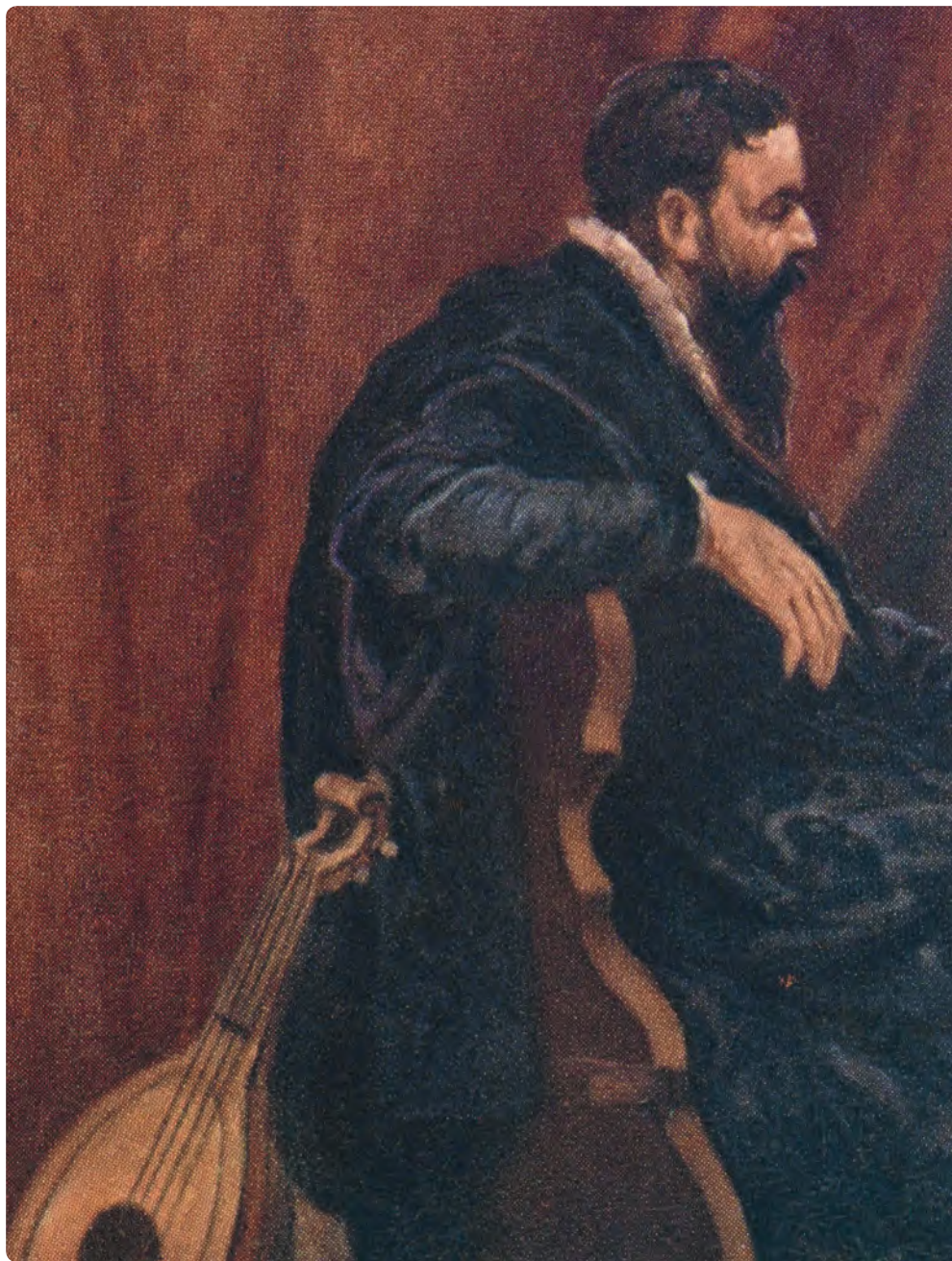
²⁴⁵ raz piorunowy – uderzenie pioruna.

²⁴⁶ Dom proroka greckiego – chodzi o Amfiaraosa, króla Argos, który, mimo iż znał przepowiednię, że gdy wyruszy na wojnę przeciw Tebom, zginie, ruszył do walki nakłoniony przez przekupioną żonę.

²⁴⁷ podkopał (...) datkiem – przekupił.

²⁴⁸ kaję – wyrzekam się.







Obraz Adama Setkowicza (1875–1945),
przedstawiający Jana Kochanowskiego czuwającego przy zmarłej córeczce;
reprodukcja pocztówki z początku XX w.



Skryte są Pańskie sądy; co się Jemu zdało,
Nalepiej, żeby się też i nam podobało.
Łzy w tej mierze niepłatne⁷²⁹; gdy raz dusza ciała
Odbieży, próżno czekać, by się wrócić miała.
Ale człowiek nie zda się praw szczęściu⁷³⁰ w tej mierze,
Że szkody pospolicie tylko przed się bierze,
A tego baczyć nie chce ani mieć w pamięci,
Co mu też czasem padnie wedle jego chęci.
Tać jest władza Fortuny, mój namilszy synie,
Że nie tak uskarżać się, kiedy nam co zginie,
Jako dziękować trzeba, że wzdam⁷³¹ co zostało,
Bo to wszystko nieszczęście w rękę swoich miało⁷³².
A tak i ty, folgując⁷³³ prawu powszechnemu,
Zagródź drogę do serca upadkowi swemu
A w to patrzaj, co uszło rękę złej przygody;
Zyskiem człowiek zwać musi, w czym nie popadł szkody.
Na koniec, w co się on⁷³⁴ koszt i ona utrata,
W co się praca i twoje obróciły lata,
Któręś ty niemal wszystkie strawił nad księgami,
Mało się bawiąc świata tego zabawami?
Teraz by owoc zbierać swojego szczepienia
I ratować w zachwianiu mdłego przyrodzenia⁷³⁵.
Cieszyłeś przed tym inne⁷³⁶ w takiejże przygodzie:
I będziesz w cudzej czulszy niżli w swojej szkodzie?
Teraz, mistrzu, sam się lecz⁷³⁷; Czas doktor każdemu.
Ale kto pospolitym torem⁷³⁸ gardzi, temu
Tak późnego lekarstwa czekać nie przystoi:
Rozumem ma uprzedzić, co inne czas goi⁷³⁹.
A czas co ma za fortel? Dawniejsze świeżymi
Przypadkami wybija, czasem weselszymi,
Czasem też z tejsze miary⁷⁴⁰; co człowiek z baczeniem
Pierwej, niż przyjdzie, widzi i takim myśleniem

⁷²⁹ *niepłatne* – daremne (nic się za nie nie zyska).

⁷³⁰ *Ale człowiek nie zda się...* – ale człowiek nie sądzi swego losu sprawiedliwie.

⁷³¹ *wzdam* – jednak.

⁷³² *Sens*: to, co nam zostało, też mogło zostać stracone w nieszczęściu, a jednak zostało ocalone i za to trzeba być wdzięcznym.

⁷³³ *folgując* – tu: poddając się.

⁷³⁴ *on* – w sensie: ten.

⁷³⁵ *w zachwianiu mdłego przyrodzenia* – w kryzysie wewnętrznym (na który jest podatna słaba natura ludzka).

⁷³⁶ *Cieszyłeś przed tym inne* – pocieszałeś przedtem innych, radziłeś innym.

⁷³⁷ *Teraz, mistrzu...* – nawiązanie do przystowia: Lekarzu, ulecz się sam.

⁷³⁸ *pospolitym torem* – utartą drogą.

⁷³⁹ *Sens* ogólny: kto nie chce czekać, aż czas zagoi rany, ten sam musi racjonalnie podejść do tego, co się stało i czego nie da się zmienić.

⁷⁴⁰ *z tejsze miary* – tego samego kalibru (chodzi o inne nieszczęścia).

Przeszłych rzeczy nie wściaga, przyszłych upatruje⁷⁴¹
I serce na oboję fortunę⁷⁴² gotuje.
Tego się, synu, trzymaj, a ludzkie przygody
Ludzkie noś⁷⁴³; jeden jest Pan smutku i nagrody”.
Tu zniknęła. – Jam się też ocknął. – Aczciem prawie
Niepewien⁷⁴⁴, jeślim przez sen słuchał czy na jawie.

Epitafium Hannie Kochanowskiej

I TYŚ, HANNO, ZA SIOSTRĄ PRĘDKO POSPIESZYŁA
I PRZED CZASEM PODZIEMNE KRAJE NAWIEDZIŁA,
ABY OCIEC NIESZCZESNY ZARAZ ODŻAŁOWAŁ
WSZYTKEGO, A NA TRWALSZE ROZKOSZY SIĘ CHOWAŁ⁷⁴⁵.

* *
*

⁷⁴¹ Sens ogólny: człowiek rozumny przewiduje, co może się zdarzyć, nie rozpamiętuje przeszłości, a patrzy w przyszłość.

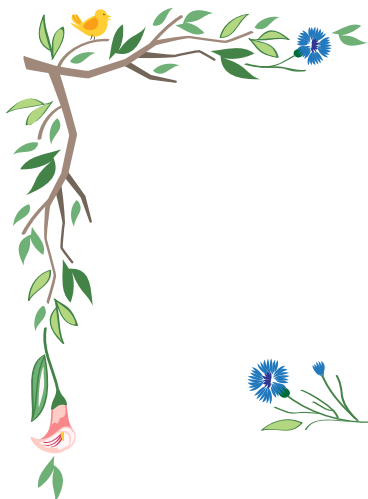
⁷⁴² *oboję fortunę* – i na szczęście, i na nieszczęście.

⁷⁴³ *ludzkie przygody* / *Ludzkie noś* – ludzki los znoś jak człowiek (z godnością).

⁷⁴⁴ *Aczciem prawie* / *Niepewien* – choć naprawdę nie jestem pewien (czy to był sen, czy jawa).

⁷⁴⁵ Wydzwięk: po śmierci Hanny ojciec, pouczony przez zmarłą matkę we śnie, nie rozpacza już ponad miarę, lecz zwraca myśl ku rzeczom wiecznym.





SPIS TREŚCI

FRASZKI 5

Księgi pierwsze

- Na swoje księgi 5
- O żywocie ludzkim 5
- Z Anakreonta 6
 - Na starą 6
 - Do Pawła 6
 - Raki 7
- Na niesłowną 7
- Na nabożną 7
- Na Konrata 7
- Do Mikołaja Firleja 8
 - Do Józta 8
- Epitafium Kosowi 8
 - O tymże 8
 - O zazdrości 9
- Z Anakreonta 9
- Na Świętego Ojca 9
 - Na gospodarza 9
- Na matematyka 10
- Na sokalskie mogiły 10
- O doktorze Hiszpanie 10
- O szlachcicu polskim 11



Na młodość 11

Na starość 11

O miłości 11

O żywocie ludzkim 11

Księgi wtóre

Ku Muzom 12

Do Pluta 12

Epitafium Sobiechowi 13

Na lipę 13

O Koźle 13

Na Piotra 14

O kapelanie 14

O kaznodziei 14

Do fraszek 14

Ofiara 15

Do snu 15

Na fraszki 15

Do Wojtka 16

Do Anakreonta 16

Na zachowanie 16

Do Stanisława 17

O Aleksandrzech 17

Do Hanny 17

Nagrobek Mikołajowi Trzebuchowskiemu 18

Do doktora Montana 18

Nagrobek opilej babie 18

O rozkoszy 18

Do Andrzeja Trzecieckiego 19

Do gościa 19



O fraszkach 19

Nagrobek mężowi od żony 19

O Rzymie 20

Do Montana 20

Nagrobek Stanisławowi Zaklice z Czyżowa 20

Dorocie z Michowa żonie jego 21

Na most warszawski 21

Na tenże 21

Księgi trzecie

Do gór i lasów 22

Do Pana 23

O miłości 23

O swych rymiech 24

Do fraszek 24

Na dom w Czarnolesie 25

Na zdrowie 25

Człowiek Boże igrzysko 26



PIEŚNI 27

Dedykacja 27

Księgi pierwsze

Pieśń II (*Serce roście patrząc na te czasy*) 27

Pieśń III 28

Pieśń IX (*Chcemy sobie być radzi*) 29

Pieśń X 30

Pieśń XX (*Miło szaleć, kiedy czas po temu*) 34



Księgi wtóre

- Pieśń III (*Nie wierz Fortunie...*) 35
- Pieśń IV 37
- Pieśń V (*Pieśń o spustoszeniu Podola*) 38
- Pieśń IX (*Nie porzucaj nadzieje*) 40
- Pieśń X 41
- Pieśń XII 42
- Pieśń XIV (*Wy, którzy Pospolitą Rzeczę władacie*) 43
- Pieśń XVIII 44
- Pieśń XIX (*Pieśń o dobrej sławie*) 47
- Pieśń XXI 48
- Pieśń XXIII 48
- Pieśń XXIV (*Niezwykłym i nie leda piórem opatrzony*) 49
- Pieśń XXV (*Czego chcesz od nas, Panie*) 50
- Pieśń świętojańska o Sobótce 51

TRENY 63

- | | | |
|-------------|--------------|---------------|
| Tren I 66 | Tren VIII 71 | Tren XV 79 |
| Tren II 67 | Tren IX 72 | Tren XVI 81 |
| Tren III 68 | Tren X 73 | Tren XVII 83 |
| Tren IV 68 | Tren XI 74 | Tren XVIII 85 |
| Tren V 69 | Tren XII 75 | Tren XIX |
| Tren VI 70 | Tren XIII 78 | albo Sen 86 |
| Tren VII 70 | Tren XIV 79 | |

Epitafium Hannie Kochanowskiej 91

”

Lecz na szczęście wszelakie
Serce ma być jednakie,
Bo z nas Fortuna w żywe oczy szydzi:
To da, to weźmie, jako się jej widzi.

Pieśń IX

Cieszy mię ten rym: „Polak mądr po szkodzie”;
Lecz jeśli prawda i z tego nas zbodzie,
Nową przypowieść Polak sobie kupi,
Że i przed szkodą, i po szkodzie głupi.

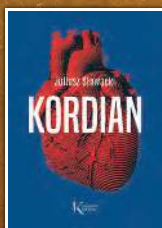
Pieśń V

Proszę, niech ze mną zaraz me rymy nie giną,
Ale kiedy ja umrę, one niechaj słyną.

Ku muzom

W serii Kolorowa Klasyka ukazały się:

Kordian



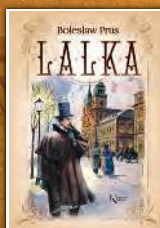
Pan Tadeusz



Balladyna



Lalka



Chłopi



i inne tytuły.

K Kolorowa
Klasyka

ul. Klasztorna 2B ■ 31-979 Kraków
www.greg.pl

ISBN 978-83-8186-205-9

